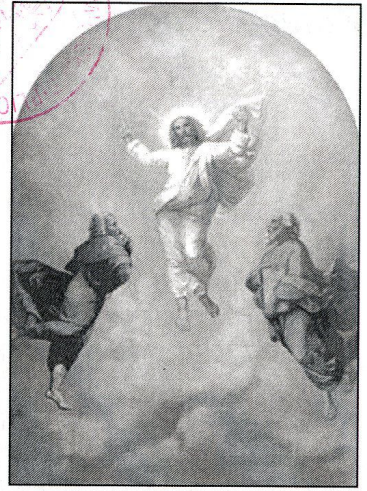
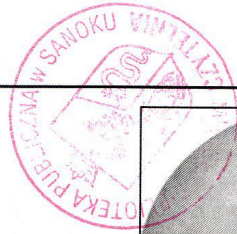


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 04 (336) 24 stycznia 2010r.

KOLEĐOWANIE NA CZEŚĆ PANA



Koncert z dnia 17.01.2010

Słowo Boże zawsze się spełnia

„Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4,21) – tak mówi Jezus na zakończenie dzisiejszej Ewangelii. Występując po raz pierwszy w synagodze w Nazarecie, na początku swej misji, Chrystus cytuje Księgę Proroka Izajasza, zapowiadającą przyjście Mesjasza, a potem wyjaśnia, że On jest tym oczekiwanym Zbawicielem. Z jednej strony jest to świadectwo o Jego posłannictwie, a z drugiej przypomnienie o wartości Bożego słowa. Boże słowo jest prawdziwe, zawsze się spełnia, realizuje. Ono jest „wieczne, niezmiennie jak niebios” (Ps 119,89). Należy mu się najwyższy szacunek, cześć i poważanie. Tak czynili prawowierni Izraelici słuchając Prawa Mojżeszowego z uwagą i czcią, a potem padając na kolana, o czym przypomina fragment Księgi Nehemiasza (I czytanie Ne 8,1-10). Z takim szacunkiem powinniśmy odnosić się i my do Bożego słowa, które czytamy w czasie liturgii, a być może także w czasie prywatnej lektury.

Zwróćmy najpierw uwagę na to, że proroctwo Izajasza wypełniło się rzeczywiście w Jezusie Chrystusie. „Pan Go namaścił i posłał” (por. Iz 61,1), zstąpił na Niego Duch Święty w momencie chrztu w Jordanie (Łk 3,21-22). Jezus głosił Ewangelię, Dobrą Nowinę o zbawieniu wszystkim ludziom, ze szczególnym umiłowaniem ubogich (por. Łk 4,40-44). Otwierał oczy niewidomym, niemym przywracał mowę, a wszystkim głosił wolność, przypominając, że największą niewolą jest niewola grzechu (por. Łk 5,17-25). Jego nauczanie to szczególny czas łaski od Pana, czas pojednania z Bogiem i otwarcia serc na wspaniałe ewangeliczne idee. Wraz z nadejściem „ery Chrystusa” wypełniły się doprawdy słowa zapowiedzi Proroków, mówiących o szczególnej interwencji Boga i dziełach obiecanego Zbawiciela.

Słowo Boże jest niezmiennie i wieczne. Sam Chrystus mówił, że wszystko przeminie, ale Jego słowa nie przeminą (Łk 21,33). Myślę, że warto zwrócić uwagę na wypełnianie się słów Pisma świętego dzisiaj i na nasze odniesienie do wartości Słowa Bożego. Czy wierzymy w jego moc? Czy ufamy słowu Chrystusa, zawartemu na kartach Ewangelii? Czy też raczej jesteśmy skłonni wierzyć różnym przepowiedniom, horoskopom, wróżbom, czarom?

To pytanie nie jest wcale abstrakcyjne. Zauważyłem bowiem w czasie kolędy u kilku osób, że znajduje się na ich półkach szeroki wachlarz książek o tematyce ezoterycznej, wróżbiarskiej. Na moje słowa zwracające uwagę, że jest to praktyka niechrześcijańska i zupełnie sprzeczna z naszą wiarą, odpowiadały wymijająco. Komu więc wierzymy? Czy horoskopom pisanym na zamówienie przez ludzi wyzbytych szacunku wobec Boga? A może jest z nimi związana jakaś ciemna moc, która prowadzi prosto w objęcia złego ducha? Może te siły są bardziej atrakcyjne, aniżeli miłość i mądrość naszego Zbawiciela? Popularność tego typu wydawnictw wskazuje na to, że wiara wielu z nas jest zbyt płytka i powierzchowna, aby wpływała na nasze postępowanie i naszą świadomość.

Tymczasem słowo Boże jest „żywe i skuteczne” (por. Hbr 4,12). Ponadto zawsze się sprawdza, choć nie zawsze daje łatwe propozycje. Człowiek prawdziwie mądry dzięki łasce wiary wie, że prawdziwe są słowa Pisma Świętego: „Kto hojnie sieje, ten hojnie zbierze” (2 Kor 9,6). Wierzymy i wiemy, że ważne są też słowa: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29). Słowa zaś samego Zbawiciela mówiące o tym, że trzeba gromadzić sobie skarby nie na ziemi, lecz w niebie (por. Mt 6,20) czy też, że należy miłować nie-

przyjaciół (Mt 5,44) są największą mądrością, która została wypowiedziana w dziejach świata. Przepowiednia przypominająca o nieustannym prześladowaniu jego uczniów (por. Mt 5,11) sprawdza się w każdym czasie i w każdym miejscu. Słowo Boże jest więc niezawodne i uczy mądrości wszystkich tych, którzy mają odwagę, aby Mu zaufać.

„Dziś spełniły się słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4,21) – mówi Jezus w synagodze w Nazarecie. Myślę, że mógłby powtórzyć to każdemu z nas w 2010 roku. „Dziś spełniają się słowa, któreście słyszeli”. „Dziś” – to znaczy w każdej epoce: i tysiąc lat temu, i teraz i za tysiąc lat. „Któreście słyszeli” – czyli te, które słyszymy (czytamy) w Księdze Pisma Świętego. Nie idźmy więc na łatwiznę podążania za horoskopami, wróżbami, przepowiedniami ludzi nie mających nic wspólnego z Bogiem, a nawet jawnie Mu przeciwnych. Wierzmy tylko słowu Pana, które wymaga, wzywa, zobowiązuje, napomina, ale zawsze się spełnia, utwierdza wiarę i daje pewność wiecznego zbawienia.

Ks. Tomasz Grzywna



W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Apel.....	10
	Dekalog.....	3	Nasi katecheci.....	11
	Kolędowanie.....	5	Ogłoszenia i intencje.....	12
	O strategiach.....	6		

Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie

To przykazanie wiąże się z obietnicą długiego życia. Stąd nasze życzenie: „Sto lat!”. Długość życia była uważana za znak szczególnego błogosławieństwa Bożego i znak szczęścia. Dziś coraz mniej jest tzw. rodzin patriarchalnych, gdzie ojciec czy dziadek był głową rodziny. Pod jednym dachem żyły trzy pokolenia: dziadkowie, rodzice i dzieci, które były jednocześnie wnukami. Dziecko od maleńkości widziało ludzi starszych: siwą głowę dziadka i dobrotliwy uśmiech babci. Dziadkowie mieli dla wnuków najwięcej czasu, a wnuki były do nich przywiązane. Mieli dużo cierpliwości i wyrozumiałości. Przed gniewem rodziców wnuki biegnęły do dziadków. Umacniała się więc ze starszym pokoleniem. Współczesny teolog moralista powiada, że: „Współżycia pokoleń nie należy jedynie opisywać za pomocą słowa „słuchać”, lecz za pomocą słów „czcić”, „szanować”, „miłować”, „dawać dobry przykład”, „troszczyć się”. wszystkie te słowa mają u swych podstaw szacunek należny rodzicom z racji faktu ich współdziałania w rodzicielstwie”¹.

W starożytnym Rzymie i Grecji ludzie w podeszłym wieku byli w wielkim poszanowaniu. Starzec był uosobieniem mądrości. Na czele państwa stała często rada starców. Chrześcijaństwo przyczyniło się do nobilitacji ludzi starszych. Czytamy w Księdze Kapłańskiej: *Przed starcem wstaniesz i okażesz mu szacunek, w ten sposób wyrazisz bojaźń wobec twojego Boga – Ja jestem PANEM!* (19,32). W Księdze Przysłów odczytujemy zachętę: *Słuchaj ojca, który dał ci życie, i nie gardź matką nawet w jej starości* (23,22). Stary Tobiasz daje swojemu synowi rady, co do swojej przyszłości i czci matki: *Pochowaj mnie godnie, a twoją matkę szanuj i nie opuszczaj jej do końca jej dni! Czyn to, co jest jej miłe, i nie zasmucaj jej swoim postępowaniem, Synu, pamiętaj o niej, gdyż z twojego powodu narażona była na wiele niebezpieczeństw, gdy cię nosiła w swoim łonie. Kiedy*

umrze, pochowaj ją obok mnie w tym samym grobie. Synu, zawsze pamiętaj o Panu! Nie przekraczaj Jego przykazań i nie pożądam grzechu (4,3-5).

Pismo święte mówi z mocą o tych, którzy ośmieliliby się podnieść rękę na swego ojca czy matkę: *Kto zrani swojego ojca lub matkę, zostanie ukarany śmiercią* (Wj 21,15) – *Przeklęty, kto gardzi ojcem i matką* (Pwt 27,16) – *Oko, które urąga ojcu i odmawia posłuszeństwa matce, zostanie wydziobane przez nadržeczne kruki i pożrą pisklęta orla* (Prz 30,17) – *Dzieci bądźcie posłuszne waszym rodzicom w Panu, gdyż jest to sprawiedliwe. Czcij swojego ojca i matkę – to jest pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci się dobrze powodziło i abyś cieszył się długim życiem na ziemi* (Ef 6,1-3).

Dzieci, we wszystkim słuchajcie rodziców. To bowiem jest miłe Panu (Kol 3,20).

Przykładem szacunku dla swojego ojca może być Józef Egipski, który sam wyjeżdża na spotkanie z ojcem: *Gdy go zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał w jego objęciach* „ (Rdz 46,29). Kolejnym przykładem, ale szacunku dla matki, może być postawa Salomona wobec Batszeby. Kiedy weszła do mieszkania swego syna króla, *król wyszedł jej na spotkanie i oddał jej głęboki pokłon, a potem usiadł na swoim tronie. Ustawiono również tron dla matki która usiadła po jego prawej stronie* 1 Krl 2,19). Rodziców nigdy nie wolno się wstydić, ani ich stanu, ani pochodzenia czy prostego stylu życia. Pismo święte staje bardzo zdecydowanie w obronie czci i szacunku wobec rodziców: Rodzicom ze strony dzieci należy się szacunek. O czci rodziców mówią **ojcowie Kościoła**. Św. Ambroży przypomina dzieciom: „Ileż wycierpiała matka twoja dla ciebie, ile nocy przepędziła dla ciebie bezsennie; ile razy musiała dla ciebie porzucić posiłek; ileż wycierpiała trwogi, gdy byłeś w niebezpieczeństwie. A ile mozola i trudu kosztowało to twojego ojca,

by dostarczyć ci pożywienie i odzieży. Wobec tego, że rodzice tyle dobrego uczynili dla ciebie i tyle wycierpeli, jakże mógłbyś okazać się dla nich niewdzięcznym?”

Rodzicom należy się szacunek i wdzięczność od swoich dzieci przez całe ich życie. Nie wolno nimi poniewierać, ubliżać im, podnosić ręki, zasmucać swoim postępowaniem, ale w miarę możliwości nawet pomagać w razie choroby czy trudności życiowych. Trzeba także pamiętać o ich urodzinach czy imieninach, rocznicy ślubu, a także modlić się w ich intencji. Korneliusz a Lapide stwierdza: „Doświadczenie uczy, że ci, którzy nie słuchają swoich rodziców, mają również później nieposłuszne dzieci”. Stąd mówi Pismo święte: *Słuchaj, mój synu, upomnień ojcowskich i nie lekceważ pouczeń swej matki* (Prz 1,8).

Za co mamy być wdzięczni swoim rodzicom? Za to, że;

- pozwolili nam przyjść na świat;
 - wychowali nas, troszcząc się o wszystko;
 - uczyli nas mówić, zasad dobrego wychowania i modlitwy;
 - zabiegali o nasze zdrowie i pomyślność;
 - wprowadzali nas w życie społeczne i religijne;
 - cieszyli się każdym dobrem, a smucili złem;
 - starali się dawać dobry przykład;
 - stworzyli odpowiednie warunki potrzebne dla naszego rozwoju;
 - tworzyli atmosferę wiary i miłości....
- Wobec rodziców mamy być wdzięcz-



ni za każdy przejaw dobra, za wszystko, co czuje nasze serce. Znany kaznodzieja, ks. bp Toth mówił: „Człowiek wyrasta ze swoich dziecięcych pantofelków, z podręczników szkolnych, z ulubionych zabawek, z ramek życia rodzinnego – ale nie wolno mu nigdy wyrosnąć z atmosfery szacunku dla rodziców”. Szacunek dla rodziców obowiązuje nas przez całe życie, niezależnie od tego, kim jesteśmy.

Co znaczy być ojcem?

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej „Familiaris consortio” ukazuje mężczyznę jako męża i ojca. Podkreśla Ojciec Święty, że rola ojca w rodzinie jest wyjątkowa i niezastąpiona. Nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej w wychowaniu dzieci. Mężczyzna ma być odpowiedzialny „za życie poczęte pod sercem matki”, za wspólne z małżonką wychowanie dzieci. Ma także wspierać rodzinę swoją pracą, dawać dojrzałe świadectwo życia chrześcijańskiego, wprowadzać dzieci w życie Kościoła (por. n. 25). Tak więc na pierwsze miejsce wysuwa się odpowiedzialność za drugiego człowieka. Przytaczam tekst dosłownie:

„25. Wewnątrz komunii-wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej mężczyzna jest powołany, aby żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca.

W małżonce widzi mężczyzna wypełnienie się zamysłu Bożego: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”, i swoim czyni okrzyk Adama, pierwszego oblubieńca: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!”.

Prawdziwa miłość małżeńska zakłada i wymaga, aby mężczyzna żywił głęboki szacunek dla równej godności kobiety: „Nie jesteś jej panem — pisze św. Ambroży — lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, ale żonę ... Odpłać życzliwością za życzliwość, miłość wynagrodź miłością”. Mężczyzna winien żyć ze swą żoną „w szczególnej formie przyjaźni osób”. A chrześcijanin jest powołany do rozwijania nowej postawy miłości, okazując w ten sposób swej własnej oblubienicy miłość subtelna i mocna zarazem, jaką Chrystus żywi do Kościoła.

Miłość do małżonki, która została matką, i miłość do dzieci są dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia swego ojco-

stwa. Nade wszystko tam, gdzie warunki społeczne i kulturalne łatwo skłaniają ojca do pewnego uwolnienia się od zobowiązań wobec rodziny i do mniejszego udziału w wychowaniu dzieci, konieczne jest odzyskanie społecznego przekonania, że miejsce i zadanie ojca w rodzinie i dla rodziny mają wagę jedyną i niezastąpioną. Jak uczy doświadczenie, nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej oraz znaczne trudności w stosunkach rodzinnych, podobnie jak, w okolicznościach przeciwnych, przytłaczająca obecność ojca, zwłaszcza tam, gdzie występuje już zjawisko tzw. „machizmu”, czyli nadużywanie przewagi uprawnień męskich, które upokarzają kobietę i nie pozwalają na rozwój zdrowych stosunków rodzinnych.

Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła” (FC, n. 25)..

Co znaczy być kobietą i matką?

„Matka”, to najpiękniejsze słowo. Na jej cześć wypisuje się hymny, pochwały wypowiedziane pod jej adresem. Jest symbolem ofiary i poświęcenia. Pismo św. wychwala dar macierzyństwa: *Gdy On jeszcze mówił, jakaś kobieta z tłumu zawołała do Niego: szczęśliwe łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś* (Łk 11,27).

Jan Paweł II podkreślał wielką

godność kobiety, a także pełne szacunku odniesienie Jezusa do nich, a szczególnie do swojej Matki – Bogarodzicy. Chrystus nobilitował godność kobiety: po zmartwychwstaniu najpierw pokazał się kobietom, aby ogłosiły tę radosną wieść, a podczas swej działalności szły za Nim i słuchały Jego nauki oraz usługiwały Jezusowi.

Wsluchajmy się w głos Kościoła: „22. (...). Należy przede wszystkim podkreślić godność i odpowiedzialność kobiety, równe godności i odpowiedzialności mężczyzny. Równość ta realizuje się w szczególności we właściwym małżeństwie i rodzinie dawanym drugiemu współmałżonkowi i dawanym się obojga dzieciom. To, co sam rozum ludzki wyczuwa i poznaje, zostało w pełni objawione przez Słowo Boże. Dzieje zbawienia są bowiem ciągłym i chwalebny świadectwem godności kobiety.

Stwarzając człowieka „mężczyzną i niewiastą”, Bóg obdarza godnością osobową w równej mierze mężczyznę i kobietę, ubogacając ich w niezwykłe prawa i odpowiedzialne zadania właściwe osobie ludzkiej. Z kolei Bóg w najwyższym stopniu objawia godność kobiety, gdy On sam przyjmuje ciało Judzkie z Maryi Dziewicy, którą Kościół czci jako Matkę Bożą, nazywając Ją nową Ewą i stawiając jako wzór kobiety odkupionej. Subtelny szacunek Chrystusa dla kobiet, które wezwał do pójścia za sobą i do przyjaźni, Jego ukazanie się po zmartwychwstaniu kobiecie przed innymi uczniami, misja powierzona kobietom, aby zaniósł Apostołom dobrą nowinę o zmartwychwstaniu — to znaki potwierdzające szczególne uznanie Chrystusa Pana dla kobiety (FC, n. 22), (...).

ks. Andrzej Skiba





Kolędowanie

(fotorelacja)



Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 1 Sm 15, 16-23; Ps 96; 1 Kor 12,4- 11; J 2,1-12

Wtorek: 1 Sm 16, 1- 13; Ps 89; Mk 2, 23- 28

Środa: 1 Sm 17, 32- 33.37.40- 51; Ps 144; Mk 3, 1-6

Czwartek: 1 Sm 18, 6-9.; 19, 1-7; Ps 56; Mk 3,7- 12

Piątek: 1 Sm 24, 3- 21; Ps 57; Mk 3, 13- 19

Sobota: 2 Sm 1,1-4.11-12.19.23- 27; Ps 80; Mk 3.20-21

Niedziela: Ne 8,1- 4a.5-6.8-10; Ps 19; 1 Kor 12, 12- 30

Strategia obrońców życia człowieka a strategia zwolenników legalizacji aborcji

Wprowadzenie

Problematykę podaną w tytule przedstawię w aspekcie pozytywnej i negatywnej strategii zmagających się o życie człowieka, zaprezentowanych przez dwóch amerykańskich lekarzy:

- dra med. Johna Willkego – obrońcę życia, przewodniczącego międzynarodowej organizacji *International Right to Life Federation* (Międzynarodowa Federacja Prawo do Życia)
- dra med. Bernarda Nathansona (ginekolog, położnik) – dzisiaj obrońcę życia, ale w 1968 roku członka – założyciela NARAL: *National Association for Repeal of Abortion Law* (Narodowego Związku na rzecz Zniesienia Ustawy o Aborcji) – kilkusobowej organizacji, która w ciągu 5 lat doprowadziła do legalizacji zbrodni aborcji w USA (bez żadnych ograniczeń, do ukończenia 9. miesiąca życia dziecka w tonie matki).

Dr J. Willke od dziesięcioleci prezentuje na całym świecie swój plan, sformułowany w 4 punktach, przeciwdziałania zabijaniu poczętych dzieci.

Dr B. Nathanson przeżył „nawrócenie” i z obozu zwolenników aborcji przeszedł na stronę obrońców życia człowieka w 1982 roku w Irlandii, wygłosił słynne przemówienie „Śmiertelne oszustwo, zaplanowana zagłada”, w którym zdemaskował strategię grup proaborcyjnych.

Metody proaborcyjne przedstawione przez dra B. Nathansona są stosowane na całym świecie. Poniżej przedstawię zasadnicze fragmenty jego przemówienia, w kolejności podanej przez tego byłego zwolennika aborcji.

1. Strategia proaborcyjnych grup zdemaskowana przez dra B. Nathansona

1.1 Fałszowanie sondaży

Dr B. Nathanson: „W 1968 roku wiedzieliśmy, że uczciwe przeprowadzenie wśród Amerykanów ankiety na temat przerywania ciąży oznaczałoby dla nas druzgocącą klęskę. Zdecydowaliśmy się więc działać inaczej: postugując się środkami masowego przekazu, rozpowszechnialiśmy wyniki przeprowadzonych przez nas rzekomo ankiet, twierdząc, że 50 lub 60 proc. Amerykanów chce legalizacji przerywania ciąży.

Była to niezwykle skuteczna *taktyka samospetniających się proroców*: gdyby dostatecznie długo wmawiać amerykańskiej opinii publicznej, że wszyscy są za legalizacją aborcji, większość nabrałaby przekonania o słuszności takiego poglądu. Niewielu ludzi bowiem lubi należeć do mniejszości.

Jedną z naszych praktyk było także stosowanie odpowiednio sporządzonych, dwuznacznych ankiet. Dlatego chciałbym poradzić wszystkim, by byli bardzo nieufni słysząc lub czytając wyniki ankiet”.

1.2 Fałszowanie danych, szacunków nt. wielkości tzw. podziemia aborcyjnego, zgonów kobiet wskutek nielegalnych aborcji

Dr B. Nathanson: „Wiedzieliśmy również, że jeśli dostatecznie udratujemy sytuację, wzbudzimy dość sympatii, aby sprzedać nasz program legalizacji sztucznych poronień. Dlatego sfalszowaliśmy dane na temat nielegalnych zabiegów przerywania ciąży wykonywanych każdego roku w USA. Mass mediom i opinii publicznej przekazywaliśmy informację, że rocznie przeprowadza się w Stanach około miliona aborcji, chociaż wiedzieliśmy, że naprawdę jest ich około 100 tysięcy.

Podczas nielegalnych zabiegów umierało rocznie 200–250 kobiet, ale stale powtarzaliśmy, że śmiertelność jest znacznie wyższa i wynosi 10 tysięcy rocznie. Liczby te zaczęły kształtować świadomość społeczną w USA i były najlepszym środkiem, aby przekonać społeczeństwo, że trzeba zmienić prawo antyaborcyjne”.

1.3 Tzw. „Karta katolicka”

Dr B. Nathanson: „Najważniejszą i najskuteczniejszą z taktyk, które stosowaliśmy podczas naszej działalności w latach 1968–1973, była tak zwana *karta katolicka* (...).

Unikaliśmy jednak tego, aby wszystkich katolików traktować jednakowo. Zdawaliśmy sobie sprawę, że taka postawa poważnie by nam zaszkodziła. Potrzebowaliśmy pewnego wsparcia ze strony tych, których nazywaliśmy *oświeconymi katolikami*.

Zamiast tego postugiwaliśmy się zbiorowym pojęciem hierarchii kościelnej, wystarczająco niejasnym, by przekonać wszystkich liberalnych intelektualistów, przeciwników wojny i środki masowego przekazu, że to właśnie Kościół winien jest powstaniu oporu przeciw legalizacji aborcji (...).

Z naszych słów można było wyciągnąć tylko jeden wniosek: Kościół katolicki jest zdecydowany narzucić krajowi swoje przekonania dotyczące aborcji. To, co stanie się w najbliższych latach z prawami człowieka w USA, zależy od tego, jak zostanie rozwiązany problem przerywania ciąży. Nie wolno dopuścić, aby dogmatyczny Kościół katolicki przejął kompetencje prawodawców i próbował każdą kobietę zmusić do urodzenia dziecka.

Postępowanie hierarchii jest nieugięte, opór przeciwko ustawie zezwalającej na aborcję pochodzi właśnie od niej a nie od większości katolików. W ten sposób oddzielaliśmy katolickich *intelektualistów*, środowiska postępowe i liberalne od hierarchów i wbiliśmy klin w katolicki opór przeciw sztucznym poronieniom. Powołując się na sfalszowane ankiety twierdziliśmy, że *większość katolików opowiada się za reformą ustawy...*

Jakie było znaczenie organizowanej przez nas nagonki? Przede wszystkim przekonała ona media, że każdy, kto był

przeciw dopuszczalności aborcji, musiał być katolikiem lub ulegać silnemu wpływowi hierarchii kościelnej. Rozpowszechniliśmy przekonanie, że katolicy, którzy są zwolennikami legalizacji aborcji, to intelektualiści, światli, postępowi ludzie.

Chodziło nam o to, aby za pośrednictwem mediów przekonać społeczeństwo, że nie ma grup niekatolickich, które byłyby przeciw przerywaniu ciąży.

W rzeczywistości w owym czasie (podobnie jak i teraz) przeciw dopuszczalności aborcji wypowiadało się wiele Kościołów: wschodnie kościoły prawosławne, Churches of Christ, American Baptist Association, luteranie, metodyści, mormoni, ortodoksyjni żydzi, muzułmanie, zielonoświątkowcy...

Grup niekatolickich, które w sposób zdecydowany wypowiadały się przeciw przerywaniu ciąży, było więc bardzo wiele. Nigdy jednak nie dopuściliśmy do tego, by opublikowano ich listę i zabiegaliśmy na pojawienie się przypuszczenia, że może istnieć inna opozycja niż katolicka".

1.4 Ukrywanie prawdy o życiu człowieka w fazie prenatalnej, zawładnięcie mediami

Dr B. Nathanson: „Oprócz karty katolickiej NARAL stosował jeszcze dwie kluczowe metody w propagandzie na rzecz aborcji: ukrywanie wszystkich dowodów naukowych na to, że życie zaczyna się od poczęcia, i zawładnięcie środkami masowego przekazu.

Pierwsza z tych metod polegała na konsekwentnym przeczeniu dowiedzionemu naukowo faktowi, że życie zaczyna się w chwili poczęcia. Utrzymywaliśmy, że stwierdzenie, kiedy zaczyna się życie człowieka, jest problemem teologicznym, prawnym, etycznym, filozoficznym, ale na pewno nie naukowym.

Takie działanie jest nadal jedną z ulubionych taktyk grup proaborcyjnych, twierdzących, że naukowcy nie są w stanie zdefiniować momentu, w którym rozpoczyna się istnienie człowieka. Taki pogląd jest śmieszny i absurdalny (...).

Życie nie tylko można, ale trzeba jasno definiować: rozpoczyna się od poczęcia. Osoba poczęta jest istotą ludzką, nie ma takiego momentu podczas życia płodu ludzkiego, w którym mogłoby dojść do zmiany niczego w coś, przekształcenia czegoś, co nie jest osobą, w człowieka. Życie jest nieprzerwanym procesem – od swojego początku, od zapłodnienia, do końca.

Jako naukowiec wiem, nie sądzę, lecz wiem, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia".

Dr B. Nathanson w swoim przemówieniu nie rozwinął szerzej problematyki mediów, dodam zatem od siebie, że ogromna część mediów, nagłaśniając nieprawdy aborcjonistów amerykańskich oraz nie zwalczając ich kłamstw i nie demaskując ich manipulacji – świadomie lub nieświadomie współtworzy cywilizację śmierci.

Dzisiaj prawda naukowa, medyczna, o poczęciu jako początku życia człowieka podawana jest nie tylko w poważnych opracowaniach naukowych, ale także w milionach podręczników szkolnych przeznaczonych dla uczniów gimnazjów i szkół średnich.

2. Strategia obrońców życia człowieka

Dr med. J. Willke sformułował następujące generalne, strategiczne działania obrońców życia człowieka:

1. modlitwa
2. uczenie się
3. uczenie innych
4. pomoc.

2.1 Modlitwa

Dr J. Willke słusznie uznał – jako człowiek wierzący – pierwszorzędną, fundamentalną rolę modlitwy w obronie życia człowieka. Ona powinna być na początku wszelkich przedsięwzięć służących życiu i je nieustannie wspierać.

W tym miejscu pragnę przytoczyć najważniejsze wezwanie, najistotniejsze orędzie największego obrońcy życia – Jana Pawła II. Ojciec Święty 7 czerwca 1979 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej tak apelował:

„(...) trzeba nie ustawać w modlitwie! Może to być nawet modlitwa bez słów. Niech z tego miejsca do wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przemówi **proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie**".

Dzień później, 8 VI 1979 roku w Nowym Targu Ojciec Święty wypowiedział zdanie: „I życzę i modłę się o to stale, ażeby rodzina polska dawała życie, aby była wierna świętemu prawu życia”.

Te dwie wypowiedzi Śługi Bożego Jana Pawła II zainspirowały krakowską grupę katolików świeckich do zorganizowania ogólnopolskiej Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci (12 października 1980 r.). Ta Krucjata Modlitwy miała dwa modlitwne cele: obudzić sumienia i wrażliwość Polaków na los nienarodzonych dzieci oraz doprowadzić do anulowania ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży i zastąpienie jej prawem chroniącym życie dziecka od poczęcia.

7 stycznia 1993 roku Sejm RP anulował zbrodniczą aborcyjną ustawę i wprowadził ustawę chroniącą życie nienarodzonych (niestety z 3 wyjątkami). Polska była pierwszym krajem na świecie, który w demokratycznych warunkach dokonał takiego zwrotu. W 2005 roku, z okazji 25-lecia Krucjaty, zmodyfikowano następujące jej cele:

- pierwszy – dziękczynienie Dobremu Bogu za dobro jakie wydarzyło się w dziele obrony życia w Polsce,
- drugi – prośba o budzenie sumień i wrażliwości społecznej na problem ochrony życia,
- trzeci – prośba do Wszechmocnego Boga o wprowadzenie do polskiej Konstytucji jednoznacznego zapisu chroniącego życie każdego człowieka od poczęcia po naturalny kres. Ta Krucjata trwa.

13 października 2007 roku, na II Światowym Modlitwonym Kongresie dla Życia, w Bazylice Miłosierdzia Bożego Krakowie-Łagiewnikach rozpoczęto **World Prayer for Life** – Światową Krucjatę Modlitwy w intencji obrony życia człowieka, której mottem

są słowa Jana Pawła II „Pilnie potrzebna jest wielka modlitwa za życie przenikająca cały świat” (www.world-prayer-for-life.org).

W Polsce od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia prężnie rozwija się modlitewny Ruch Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

2.2 Uczenie się

Dr J. Willke wielokrotnie podkreślał, że trzeba aby nasze zaangażowanie w dzieło obrony życia było mądre, oparte na argumentach, które przynosi nam rozwój nauk: medycznych, historycznych, prawnych czy demograficznych. Rzetelne informacje można zdobyć, czytając regularnie prasę katolicką, opracowania i książki wydawane przez obrońców życia. Ostrzegał przed publikacjami, które, nawet podpisane przez osoby z tytułami profesora, mijają się z prawdą. Uczyć się – to także uczestniczyć w spotkaniach, wykładach prowadzonych przez uczciwych ludzi; to także oglądać dokumentalne filmy, ukazujące rozwój człowieka, a także filmy na temat zniszczenia poczętego życia, filmy opisujące tragedię matek po zabiciu poczętego dziecka. Zdobywać informacje nt. skutków aborcji dla zdrowia fizycznego i psychicznego kobiet.

Ten świadomie podejmowany trud zdobywania prawdziwych informacji, ciągłej aktualizacji naszej wiedzy, jest szczególnie ważny w sytuacji, w której media – miast informacji – jakże często szerzą dezinformację.

2.3 Uczyć innych

Według dra J. Willkego postulat „uczyć innych” skierowany jest w sposób szczególny do ludzi mediów, do ludzi szeroko pojętego systemu edukacji, ale także do wspólnot religijnych czy też zwykłych obywateli.

„Uczyć innych”, to zawsze i w każdej sytuacji głosić ogólnoludzki imperatyw etyczny: nie wolno zabijać absolutnie niewinnych i bezbronnych ludzi – poczętych dzieci.

„Uczyć innych”, to demaskować metody działań zwolenników aborcji i promować działania służące życiu. Przekazywać prawdę o początku życia człowieka, informacje o rozwoju dziecka przed narodzeniem, prawdę o okrucieństwie ukrytym pod słowem aborcja.

„Uczyć innych”, odnosi się oczywiście do działań o węższym oddziaływaniu społecznym, lokalnym: prasa, radio, telewizja kablowa czy nawet miejscowym: szkoła, uczelnia, parafia.

Postulat „uczyć innych” może być urzeczywistniany także przez wykupywanie odpowiednich „reklam” prasowych czy „spotów” telewizyjnych lub radiowych. Ogromne możliwości realizacji tego postulatu: „uczyć innych” istnieją w ramach tzw. oświaty sanitarnej. Plakaty, gabloty w poczekalniach przychodni, gabinetów lekarskich, w aptekach mogą i powinny budować cywilizację życia.

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka dysponuje wieloma materiałami pro-life: zdjęciami, filmami, tekstami i udziela gazetom parafialnym i szkolnym gratisowo praw do ich publikacji (kontakt: ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków, tel./fax (12) 421-08-43, e-mail: biuro@pro-life.pl, www.pro-life.pl).

2.4 Pomagać

Dr J. Willke z mocą podkreśla, że w dziele obrony życia nie może zabraknąć konkretnej, także materialnej, pomocy, świadczonej samotnym matkom czy rodzinom wielodzietnym.

Trzeba aby każdy lekarz, nie tylko ginekolog, położnik, znał na swoim terenie instytucje, organizacje społeczne, telefony zaufania, które świadczą pomoc w kryzysowych sytuacjach.

„Pomagać” w dziele obrony życia, w sensie materialnym, nie może ograniczać się tylko do pomocy samotnym matkom i ubogim rodzinom. „Pomagać” winno obejmować także pomoc finansową dla organizacji broniących życia czy instytutów, wydawnictw służących obronie życia człowieka.

dr inż. Antoni Zięba

prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka

Zapraszam na strony internetowe Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka: www.pro-life.pl i Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia: www.prolife.com.pl Poniżej kilka tekstów, które nie mogą się „przebić” w potężnych ogólnopolskich mediach.

Z1. Od poczęcia człowiek. Naukowcy i lekarze o początku życia człowieka

Życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia. To fakt biologiczny, medyczny, niepodważalny. Przyjęcie do wiadomości tego faktu powinno u każdego, niezależnie od wyznawanego światopoglądu, prowadzić do bezwarunkowego szacunku wobec życia każdej poczętej istoty ludzkiej. Oto kilka wypowiedzi tylko niektórych wybitnych polskich naukowców. Cytaty pochodzą z opublikowanych prac naukowych oraz tekstów nadesłanych do redakcji „Służba Życiu. Zeszyty Problemowe”.

„Komórkę jajową od momentu zapłodnienia nazywamy zarodkiem, ale nie ulega wątpliwości, że jest to człowiek.” prof. dr hab. med. **B. Chazan**, specjalista krajowy w dziedzinie położnictwa i ginekologii.

„Koniec XIX i wiek XX dzięki eksplozji rozwoju nauk biologicznych oraz postępowi techniki umożliwiły badania nad mechanizmami zmian zachodzących w ludzkim ustroju, które prowadzą do zapoczątkowania nowego życia. Badania te udowodniły bez żadnych wątpliwości, że rozwój człowieka jest procesem ciągłym od poczęcia aż do śmierci.” prof. dr hab. med. **M. Rybakowa**, Komitet Rozwoju Człowieka Wydziału Nauk Medycznych Polskiej Akademii Nauk Warszawa-Kraków.

„Połączenie komórki jajowej i plemnika, czyli gamety matczynej i ojcowskiej, daje początek odrębnemu życiu. W wyniku zapłodnienia powstaje w pełni genetycznie uformowany nowy człowiek, którego rozwój dokonuje się w czasie życia ludzkiego. Tak więc embrión, płód, noworodek, niemowlę, dziecko, dorosły, starzec, to określenia poszczególnych etapów rozwoju zawsze tego samego człowieka.” dr n. med. **A. Marcinek** dyrektor Szpitala Położniczo-Ginekologicznego im. R. Czerwiakowskiego w Krakowie, specjalista regionalny do spraw położnictwa i ginekologii województwa małopolskiego.

Z2. W odpowiedzi na wątpliwości

W oparciu o fakt naukowy, iż człowiekiem jest się od poczęcia, i logicznie wynikające z tego faktu stwierdzenie, że aborcja jest zabójstwem człowieka, można łatwo podważyć wszystkie argumenty za tzw. przerywaniem ciąży.

Kobieta ma prawo do własnego ciała?

Nie urodzone dziecko nigdy nie jest częścią organizmu matki (matka i dziecko posiadają różne struktury genetyczne, często także i inne grupy krwi). Dziecko poczęte jest nową, odrębną istotą ludzką, nie narodzonym jeszcze potomkiem tej kobiety, a matka nie ma żadnego prawa decydować o pozbawieniu życia swego dziecka na jakimkolwiek etapie jego rozwoju (kobieta ma natomiast prawo w sposób odpowiedzialny planować poczęcie swego dziecka).

Gdy stwierdzono chorobę czy wady rozwojowe u nie narodzonego dziecka, to można usunąć ciążę?

Jeżeli u człowieka nie narodzonego stwierdza się chorobę czy wady rozwojowe, to należy tego małego pacjenta otoczyć troskliwą opieką i leczyć, a nie zabijać. Jak może „lekarz” proponować eliminację choroby poprzez zabicie chorego dziecka?

Czy można ciążę przerwać, gdy jej kontynuowanie zagraża zdrowiu kobiety?

Dla ratowania zdrowia jednego człowieka nie można zabijać innego człowieka (na marginesie należy w tym miejscu dodać, że współczesna medycyna stwierdza, że nie ma kolizji pomiędzy zdrowiem kobiety a kontynuacją ciąży).

Ciążę można usunąć, jeżeli powstała w wyniku gwałtu?

Ojciec nie narodzonego dziecka winien przestępstwa gwałtu zostaje w wyniku postępowania sądowego (w czasie którego ma zapewnioną obronę prawną) skazany na kilka lat więzienia. Nie można dopuścić do tego, aby poczęte dziecko, zupełnie niewinne i pozbawione jakiejkolwiek możliwości obrony, zostało skazane na najwyższy wymiar kary: karę śmierci i aby wyrok wykonano.

Atakuje się ustawę z 7 stycznia 1993 roku, chroniącą życie poczętego dziecka, używając zupełnie błędnie, słusznych skądinąd, stwierdzeń:

Kobieta ma prawo do wolności w decydowaniu o swym losie.

Tak, należy uznać wolność decyzji każdego człowieka, ale trzeba z całą mocą przypomnieć, że nie ma wolności bez odpowiedzialności i respektowania praw innych. Wolność każdego człowieka jest ograniczona prawem innego człowieka: kobieta ma prawo do wolności, ale poczęte dziecko, jak każdy człowiek, ma prawo do życia. Nie można się zgodzić na udzielenie nawet matce „wolności” zabijania jej własnych dzieci.

Nie można zmuszać kobiety do macierzyństwa.

Jest to całkowicie słuszne stwierdzenie, ale zwolennicy bezkarności zabijania zupełnie błędnie wykorzystują je w swojej propagandzie przeciw ustawie z 7 stycznia 1993 roku, która zawiera zakaz zabijania poczętych dzieci, a nie nakaz podejmowania macierzyństwa. Życie dziecka rozpoczyna się w momencie poczęcia – w tym samym momencie kobieta staje się matką i rozpoczyna się jej macierzyństwo.

Ustawa ma chronić życie poczętego już dziecka, a więc także chronić jedynie kontynuację rozpoczętego już wcześniej macierzyństwa. Kobieta – matka poczętego dziecka – staje jedynie przed decyzją, czy kontynuować swe macierzyństwo czy je przerwać, wyrażając to inaczej, staje przed dylematem: czy być matką żyjącego, urodzonego dziecka czy też matką zabitego dziecka.

Z3. Ku refleksji

Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu zezwolono polskim kobietom na praktycznie nieograniczone „przerywanie ciąży” 9 III 1943 r. Zrobił to okupant hitlerowski w okresie największych zmagania naszego Narodu z hitlerowskim najeźdźcą; żeby sprawa była do końca jasna, należy dodać, że w tym czasie, kiedy hitlerowcy zezwolili Polakom na tzw. przerywanie ciąży, Niemcom nadal to było zabronione pod karą śmierci.

I drugi fakt: dokładna data uchwalenia „aborcyjnej ustawy” – 27 kwietnia 1956 r., a Październik był pół roku później. Stąd jakże prosty wniosek i jednoznaczne określenie: ustawa aborcyjna była ustawą stalinowską, z okresów błędów i wypaczeń, najczarniejszego okresu naszej powojennej historii.

Dlatego niechaj nikt, ale to naprawdę nikt, kto chociaż w części poczuwa się do tego, że jest człowiekiem wierzącym, że jest chrześcijaninem, niechaj nigdy nie próbuje stawiać wyżej praw hitlerowskich i stalinowskich, które mówiły, że wolno zabijać, nad Prawo Boże, które mówi: NIE ZABIJAJ. Bowiemy mamy taki wybór: albo uznajemy rację Prawa Bożego, albo w swojej głupocie czy pysze – powiemy, że Pan Bóg się pomylił, a rację mieli „ustawodawcy” hitlerowscy czy stalinowscy. Zastanówmy się!

Dopiero 7 stycznia 1993 roku udało się anulować stalinowską ustawę zezwalającą na zabijanie dzieci i zastąpić ją prawem chroniącym życie nie narodzonych.

Martin Borman (hitlerowski zbrodniarz wojenny): „...obowiązkem Słowian jest pracować dla nas. Płodność Słowian jest niepożądana. Niech używają prezerwatyw albo robią skrobanki – im więcej tym lepiej. Oświata jest niebezpieczna.” (cyt. za: J. Heydecker, J. Leeb „Trzecia Rzesza w świetle Norymbergii – bilans tysiąclecia”, Książka i Wiedza, Warszawa 1979)

Ronald Reagan (b. prezydent USA): „Abraham Lincoln uważał, że nie moglibyśmy przetrwać jako wolny kraj, gdyby jedni ludzie mogli decydować, że inni nie dorastają do wolności i dlatego powinni być niewolnikami. Podobnie my nie możemy przetrwać jako wolny naród, gdy jedni ludzie mogą decydować, iż inni nie dorastają do tego, aby żyć i dlatego powinni być zabici przed narodzeniem lub nawet tuż po narodzeniu.” (R. Reagan „Abortion and the conscience of the nation”, T. N. Publishers, New York 1984).

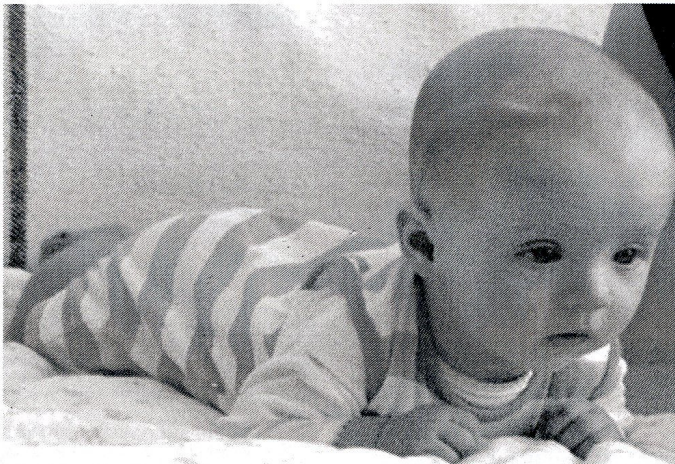
„Klasyki” marksizmu-leninizmu opowiadali się za „wolnością” kobiet, rozumianą jako prawo do aborcji. Ludobójca Lenin pisał: „domagać się bezwarunkowego zniesienia wszystkich ustaw ścigających sztuczne poronienia” (cyt. za: W. I. Lenin, „Dzieła”, Książka i Wiedza 1950, tom 19, str. 321). Związek Sowiecki już w 1920 roku jako pierwszy kraj na świecie w XX wieku zalegalizował sztuczne poronienia.

Apel- pomoc dla Olivii

Olivia Markwardt przyszła na świat 4 stycznia 2009r. mimo tego, że lekarze nie dawali jej szans na przeżycie i proponowali aborcję. Teraz Olivka jest ślicznym, wesołym maleństwem. Niestety po wykonaniu dokładnego badania mózgu za pomocą rezonansu magnetycznego, potwierdziła się wcześniejsza diagnoza, iż jest nieuleczalnie chora. Ma „Zespół Dandy-Walkera”, oraz aktywne wodogłowie. 6 marca 2009 r. neurochirurdzy z Centrum Zdrowia Dziecka wykonali operację polegającą na wszczepieniu Olivii specjalnej zastawki, która pomoże zniwelować skutki wodogłowie, odprowadzając nadmiar płynu rdzeniowo-mózgowego do otrzewnej.

Niestety brak robaka mózdzku, oraz zanik ciała modzelowatego pomiędzy półkulami mózgu (Zespół Dandy-Walkera) sprawia, iż nie wiadomo jak będzie rozwijać się nasze dziecko. Lekarze mówią, że ta choroba jest bardzo rzadka, a każdy przypadek rozwija się i przebiega inaczej. I nie ma na to żadnej reguły. Dziecko może żyć w miarę „normalnie” lub może poruszać się na wózku do końca życia. Możliwe jest też, że zostanie „przykute” do łóżka albo będzie opóźniona w rozwoju. Dodatkowo mogą również wystąpić problemy z układami m.in. moczowym, pokarmowym i oddechowym. W najgorszym przypadku ta ciężka choroba może praktycznie w każdym momencie doprowadzić dziecko do śmierci.

Po wielu konsultacjach wiemy, że w takiej sytuacji wszystko zależy od rehabilitacji i tego jak intensywnie oraz



profesjonalnie będzie ona przeprowadzana.

Dlatego, żeby móc dać naszej córeczce choć cień szansy na życie, musimy rehabilitować ją w specjalistycznych klinikach neuro-rehabilitacyjnych, a to niestety wiąże się z **ogromnymi kosztami**. Przykładowo jednodobny turnus rehabilitacyjny to wydatek rzędu 2000 złotych, z czego jedynie 10-20 % mogą pokryć świadczenia z ZUS. W związku z tym, iż potrzebujemy dużo pieniędzy na leczenie. Zgłosiliśmy naszą córeczkę do fundacji **Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”**.

Wybraliśmy ją ze względu na to, iż nie pobierają tam żadnych prowizji i całe **100%** środków zebranych na subkoncie Olivki będzie przekazane TYLKO i WYŁĄCZNIE na leczenie oraz rehabilitację naszego dziecka. Dzięki pomocy wielu ludzi o dobrych sercach przez cały ubiegły rok mogliśmy zapewnić naszej córeczce bardzo dobrą opiekę i konsultacje u wielu wybitnych specjalistów. Przed nami kolejny rok walki o zdrowie i życie Olivki. Możemy mieć jedynie nadzieję, że i tym razem napotkamy pomocną dłoń i

że to, co robimy dla naszej dziewczynki wystarczy do tego aby mogła żyć, dalej się rozwijać i z każdym dniem zwiększać swoje szanse na lepsze jutro.

Jak można pomóc maleńkiej przekazując 1% podatku z PIT?

Wypełniając odpowiednie rubryki w rocznym zeznaniu podatkowym PIT (28, 36, 36L, 37, 38), należy wpisać:

Np. PIT-37

poz.124 **Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, ul. Łomiańska 5, Warszawa**
poz.125 **KRS: 0000037904**

poz.128 **OLIVIA MARKWARDT**
poz.127 oraz 129 można wypełnić opcjonalnie jeżeli chcecie, żeby fundacja przekazała nam informację kto jest darczyńcą. Dla fundacji jest to cenna informacja, ponieważ zdarzają się sytuacje kiedy Urzędy Skarbowe przekazują środki na konta innych „zaprzyjaźnionych” fundacji i stowarzyszeń kompletnie nie mających na uwadze intencji darczyńcy.

Tym, którzy chcieliby od serca przekazać dodatkowy prezent na rzecz naszej córeczki w postaci DAROWIZNY, podajemy jej konto w fundacji: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

ul. Łomiańska 5

01-685 Warszawa

nr konta: **41 1240 1037 1111 0010 1321 9362**

Koniecznie z dopiskiem w tytule przelewu: **DAROWIZNA na rzecz Olivii Markwardt**

PODZIĘKOWANIE

Informujemy, że „Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami w Sanoku” obchodzi pierwszą rocznicę powstania (zarejestrowano je 16.01.2009). Tą drogą chcemy bardzo serdecznie podziękować księdzu Proboszczowi Andrzejowi Skibie za życzliwość i umożliwienie przeprowadzenia kwesty (31 V 2009 r.). Parafianom zaś dziękujemy za ofiarność. Było to dla naszej działalności bardzo ważne i pomocne. Jeszcze raz dziękujemy.

Ewa Filip - prezes

Nasi Katecheci

W roku szkolnym 2009/2010, w szkołach na terenie parafii katechizują:

- 1. ks. mgr Tomasz Grzywna**, ur. 20.2.1970 w Nowej Sarzynie; parafia pochodzenia: Grodzisko Dolne; święcenia kapłańskie - 27.05.1995; dotychczas pracował w następujących parafiach: w latach 1995 – 1996 w Jaćmierzu; w latach 1996 – 1998 w Targowiskach; w latach 1998 – 1999 w Wołkowyi; w latach 1999 – 2001 w Korczynie; w latach 2001 – 2003 w Jarosławiu, w parafii Bożego Ciała (kolegiata). Do tutejszej parafii przybył 01.07.2003 roku. Wszędzie pełnił obowiązki wikariusza i katechety; nauczyciel mianowany katechizujący w SP Nr 2, im. Św. Kongi.
- 2. ks. dr Antoni Michno**, ur. 22.09.1974 w Przeworsku, zam. w parafii Kosina; święcenia kapłańskie przyjął 23.05.1999. Po święceniach przez rok pracował w parafii Bolestrzyce (1999-2000); następnie studiował w Rzymie (2000-2006). Po ukończeniu studiów rzymskich został skierowany do Przemysła, na parafię Miłosierdzia Bożego, gdzie pracował w latach 2006-2008. Od 23.08.2008 pracuje w naszej parafii jako wikariusz i katecheta (nauczyciel mianowany) w ZSZ Nr 5, im. I. Łukasiewicza oraz profesor pedagogiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemysłu i PWSZ w Krośnie.
- 3. ks. dr Konrad Dyrda**, ur. 17.12.1977; święcenia kapłańskie przyjął 23.12.2001; pierwszą jego placówką duszpasterską była parafia pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu, gdzie pracował przez półtora roku, po czym został skierowany na studia na Katolicki Uniwersytet Lubelski, a od 25.08.2007 pracuje jako katecheta (nauczyciel kontraktowy) w I LO pomagając w duszpasterstwie szpitalnym i w kaplicy pw. Św. Maksymiliana Kolbego.
- 4. ks. mgr Adam Mazurek**, ur. 26.01.1978 w Przeworsku i tam zamieszkały; święcenia kapłańskie przyjął 30.05.2004; po święceniach został skierowany

do parafii Baligród, gdzie pracował w latach 2004-2006, następnie do Brzozowa, gdzie pełnił obowiązki wikariusza (2006-2008), a od 23.08.2008 pracuje w naszej parafii jako wikariusz i katecheta (nauczyciel kontraktowy) w I LO.

5. ks. mgr Janusz Kluz, ur. 20.11.1958; święcenia kapłańskie: 11.06.1992; pracował w następujących parafiach: Blizne (1992-1994); Krościenko Wyżne (1994-1996); Tarnawiec (1996-1997); Łowce (1997-2001); Żeglce (2001-2004); Hoczew (2004-2006); Krówniki (2006-2007); Szówsko (2007-2009), a w parafii tutejszej od 22.08.2009; katecheta (nauczyciel dyplomowany) w ZSZ Nr 5, im. I. Łukasiewicza.

6. ks. mgr Grzegorz Socha, 03.01.1979; święcenia kapłańskie: 15.05.2005; po święceniach przez cztery lata pracował w parafii Niebieszczyca, a w parafii tutejszej od 22.08.2009; katecheta (nauczyciel kontraktowy) w I LO.

7. ks. mgr Janusz Wilusz, ur. 23.08.1966; święcenia kapłańskie przyjął dnia 11.06.1992; pracował w duszpasterstwie w następujących parafiach: w latach 1992 – 1994 w Jodłowie; w latach 1994 – 1998 w Sanoku, w parafii Najświętszego Serca Jezusowego; w latach 1998 – 2000 w parafii Golcowa, a od 25.08.2000 – 26.06.2005 jako wikariusz i katecheta w Sanoku, w naszej parafii. Od 27.06.2005 roku pełni obowiązki dyrektora Domu Rekolekcyjnego w Rzepedzi, dojeżdżając na katechizację do Sanoka, do II LO i do Medycznej Szkoły Policealnej im. Anny Jenke.

8. ks. mgr Jacek Michno, ur. 19.1.1975; wyświęcony na kapłana 11.06.2000; zamieszkały na terenie parafii Sanok – Olchowce, od 27.01.2008 jako metodyk (nauczyciel mianowany) katechizuje w II LO.

9. S. mgr Bożena Bieda, Służebniczka Starowiejska, ur. 03.07.1965 r., w Rzeszowie; rok wstąpienia do Zgromadzenia – 1984; śluby wieczyste – 1992; przełożona domu przy ul. Sobie-

skiego; dyrektorka Ochronki im. bł. Edmunda Bojanowskiego; nauczyciel mianowany; katecheza w „O”.

10. S. mgr Irena Paluch, Służebniczka Starowiejska, ur. dnia 10.04.1962 r., w Katowicach, rok wstąpienia do Zgromadzenia – 1976; śluby wieczyste – 1984; nauczyciel dyplomowany; katecheta w SP Nr 2 im. Św. Kingi.

11. S. mgr Małgorzata Sowa, Służebniczka Starowiejska, ur. 17.02.1965; rok wstąpienia do Zgromadzenia – 1986; śluby wieczyste – 1994; nauczyciel dyplomowany; katecheta w Gimnazjum Nr 2 im. Królowej Zofii w Sanoku.

12. S. mgr Urszula Skubisz, Służebniczka Starowiejska, ur. 07.09.1970; śluby wieczyste 1997; nauczyciel mianowany; katecheta w Ochronce im. Dzieciątka Jezus.

13. P. Elżbieta Sobolewska, ur. 02.08.1971 r., w Sanoku, wykształcenie wyższe zawodowe licencjackie, ukończyła Kolegium Katechetyczne w Przemysłu w roku 1997; nauczyciel mianowany; katecheta w Szkole Podstawowej Nr 2.

14. P. mgr Marta Łukasiewicz, ur. 06.06.1968 r., w Sanoku, wykształcenie wyższe magisterskie, PAT Kraków; katecheta dyplomowana katechizująca w Gimnazjum Nr 2, im. Królowej Zofii.

15. P. mgr Michał Kwolek, ur. 29.09.1969 r., w Brzozowie, wykształcenie wyższe magisterskie, studia w Warszawie, PWTW – Sekcja Jana Chrzciciela, nauczyciel mianowany, katecheta w Zespole Szkół Zawodowych.

W parafii Chrystusa Króla katechizuje:

16. S. mgr Maria Malendowicz, Służebniczka Starowiejska, ur. 02.11.1954, przełożona domu przy ul. Słowackiego; rok wstąpienia do Zgromadzenia – 1976; śluby wieczyste – 1983; nauczyciel mianowany; katecheta w SP Nr 4, im. ks. Z. Peszkowskiego oraz katecheta w Przedszkolu Nr 4.



3 Niedziela zwykła – 24.01.2010.
Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17:30 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.
2. Jutro, 25 stycznia, święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła. Jest to dzień, kiedy kończy się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.
3. Wszystkim naszym Parafianom czy Gościom składamy najlepsze życzenia wraz z Bożym błogosławieństwem.



Intencje w tygodniu
25-31.01.2010 r.

Poniedziałek, 25.01

- 6.30 + Leszek (greg.)
7.00 + Stanisław i Józef (greg.)
7.30 + Franciszka i Stanisław (greg.)
2. + Józef Oklejewicz 3 r. śm.
18.00 1. o rychłą beatyfikację Jana Pawła II od członków KIK
2. + Jan Matuła 1 r. śm.

Wtorek, 26.01

- 6.30 + Stanisław i Józef (greg.)
7.00 + Leszek (greg.)
7.30 + Franciszka i Stanisław (greg.)
18.00 1. + Bolesław Czapor
2. + Stanisław Franków 5 r. śm.
3. + Jan i Anna

Środa, 27.01

- 6.30 + Stanisław i Józef (greg.)
7.00 + Franciszka i Stanisław (greg.)
7.30 + Leszek (greg.)
18.00 1. + Władysław i Weronika
2. + Bogusław Tasz 1 r. śm.

3. + Robert Sołtysik

Czwartek, 28.01

- 6.30 + Stanisław i Józef (greg.)
7.00 + Maciej
7.30 + Franciszka i Stanisław (greg.)
18.00 1. + Leszek (greg.)
2. ++ Rodzice: Zofia 11 r. śm. i Stanisław Pierożyński
3. + Adam i Zdzisław

Piątek, 29.01

- 6.30 + Leszek (greg.)
7.00 + Stanisław i Józef (greg.)
7.30 + Franciszka i Stanisław (greg.)
18.00 1. + Felicja i Jan Zdybik
2. + Michał, Jadwiga i Maria Czech
3. dziękczynna w 10 r. ślubu Kariny i Macieja z prośbą o błogosławieństwo Boże dla rodziny

Sobota, 30.01

- 6.30 + Stanisław i Józef (koniec greg.)
7.00 o błogosławieństwo Boże dla ro-

dziny

- 7.30 + Franciszka i Stanisław (koniec greg.)
18.00 1. + Leszek (koniec greg.)
2. + Andrzej Radwański
3. dziękczynna w 50 rocznicę ślubu Władysławy i Mieczysława

Niedziela, 31.01

- 6.30 + Marcjanna i Józef oraz ++ z rodziny
8.00 + Helena i Eugeniusz Węgrzyniakowie
9.30 + Marian Pytlowany 15 r. śm.
11.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże w rodzinach z Róży 15 św. Weroniki
12.30 + Andrzej 19 r. śm.
16.00 + Mieczysław i Stanisława Orybkiewicz oraz ++ z rodziny
18.00 + Marian Wener 16 r. śm.

Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

•ródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com